

Szczepański, Jerzy

Zainteresowania arystokracji polskiej angielską techniką w II połowie XVIII w.

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 38/3, 61-72

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jerzy Szczepański
(Kielce)

Zainteresowania arystokracji polskiej angielską techniką w II połowie XVIII w.

W literaturze historycznej wielokrotnie zajmowano się kontaktami z Anglią w XVIII i XIX w. Wśród tematyki tych opracowań dominowała jednak polityka, dyplomacja i niekiedy kultura. Szczególnie wiele nowego w tym zakresie wniosły prace Zofii Libiszowskiej i Wojciecha Lipońskiego¹.

W XVIII w. przemysł angielski przechodził fazę dynamicznego rozwoju. Przyczyną, jak i skutkiem tego rozwoju było zaawansowanie techniczne. W tym okresie ilość i jakość nowatorskich rozwiązań technicznych, szczególnie w górnictwie i hutnictwie, była imponująca. Tylko do najważniejszych należały: maszyna parowa, a szczególnie jej praktyczne zastosowanie, sposoby wytopu żelaza i stali (m.in. na koksie), proces pudlarski w wytopie żelaza, wynalezienie lub unowocześnienie takich maszyn jak tokarki, walcarki, strugarki oraz wiele innych.

Na skutek rozwoju technologicznego żelazo i stal stały się ogólnodostępnym materiałem, z którego produkowano nowe, coraz lepsze maszyny i narzędzia. Zastosowanie maszyn parowych rozwiązało problem dostępności źródła energii wielokrotnie bardziej efektywnego od energii koła wodnego. Umożliwiło to zwiększenie produkcji, budowę fabryk oraz

¹ Zofia Libiszowska: *Misja polska w Londynie w latach 1769-1775*. Łódź 1966; Tejże: *Życie polskie w Londynie XVIII wieku*. Warszawa 1972; Jan Dąbrowski: *Polacy w Anglii i o Anglii*. Kraków 1962; Wojciech Lipoński: *Polska a Brytania 1801-1830. Próby politycznego i cywilizacyjnego dźwignięcia kraju w oparciu o Wielką Brytanię*. Poznań 1978.

niezależną od biegu rzeki lokalizację przemysłu. To wszystko w nie spotykanym dotychczas stopniu zdynamizowało produkcję fabryczną dając w pełni uzasadnienie do nazwy: rewolucja przemysłowa i techniczna. Jak zgodnie stwierdziło wielu badaczy, w pobitym polu pozostał cały ówczesny świat, a kwestią sporną było tylko ile lat liczyło to zapóźnienie. Wśród polskich elit arystokratycznych w XVIII w. dawało się zauważyć zwiększone zainteresowanie Anglią, jej kulturą, ustrojem politycznym, życiem codziennym i osiągnięciami. Pewne znaczenie w genezie tego zjawiska miało „zmęczenie” kulturą francuską panującą już od XVII w. Reakcją na to miało być elitarne anglofilstwo. Zainteresowanie Anglią osiągające niekiedy formy zauroczenia stwarzało podatny grunt dla przenoszenia wzorów brytyjskich do Polski. Dotyczyło to w zasadzie wszystkich dziedzin nauki, sztuki i życia, począwszy od ustroju, instytucji administracji publicznej, polityki, przemysłu i rolnictwa; na architekturze, literaturze i malarstwie kończąc.

Ważną rolę w przenoszeniu tych wzorów odegrała arystokracja polska. Wynikało to, poza jej zainteresowaniami, z dużych możliwości finansowych arystokracji. W XVIII w. podróż na Wyspy Brytyjskie była długa i kosztowna. Również utrzymanie, szczególnie w Londynie, było bardzo drogie, a angielskie prawo bezwzględne wobec dłużników. Doświadczyła tego na sobie pewna arystokratka polska, która na czas nie spłaciła swych zobowiązań, co skończyło się jej uwięzieniem². Również misja polska w Londynie ciągle borykała się z trudnościami finansowymi³.

Geneza polityczno-intelektualna anglofilstwa związana była silnie z osobą i otoczeniem Stanisława Poniatowskiego, oraz rodzinami Czartoryskich i Zamoyskich. Kontakty z Anglią sięgały daleko wstecz wieku XVIII. Inicjującą rolę w ich szerzeniu odegrał przyszły król Stanisław Poniatowski. Miał on wszelkie dane ku temu by stać się prekursorem wpływów angielskich w Polsce. Matka jego była spokrewniona z angiel-

2 Posel polski w Londynie Franciszek Bukaty szacował, że na podróż do Anglii potrzeba było ok. 3000 dukatów. Była to suma olbrzymia, a przesłanie w tym czasie pieniędzy z Polski do Anglii prawdziwym problemem. Z.Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 190; Konsekwencji tego stanu rzeczy doświadczyła dotkliwie na sobie Ludwika z Szaniawskich Potocka, wdowa po Antonim, staroście halickim i błońskim. Gdy wyczerpały się jej pieniądze, gospodarz któremu była winna 85 funtów (funt równał się ok. 38-40 złotych polskich) wtrącił ją do więzienia. Po sześciu miesiącach zmarła w więzieniu w 1785 r. Majątek zmarłej w Polsce wynosił około 3000 dukatów, gdy na jej wykupienie potrzeba było 100 i drugie tyle na powrót do kraju. Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 202-203.

3 Z.Libiszowska: *Misja polska w Londynie...*

skimi Gordonami⁴. Znaczący wpływ na życie Poniatowskiego, jego mentalność i zainteresowania wywarł Anglik sir Charles Hanbury Williams (1708-1759). W roku 1750, tj. wówczas gdy doszło do pierwszego ich spotkania, był posłem angielskim w Prusach⁵. Williams był człowiekiem nieprzeciętnej kultury, traktował Poniatowskiego jako swego „syna politycznego” i „wywarł jedyny w swoim rodzaju, po rodzicach, największy wpływ na Stanisława”⁶. Wpływ ten zaowocował m.in. podróżą do Anglii w l. 1753-54, w czasie której Poniatowski starał się poznać kraj, „który specjalnie przypadł mu do serca”⁷. Dla przyjaźni tej zgodził się zostać w 1755 r. sekretarzem Williamsa mianowanego posłem w Petersburgu. Już jako król, nadal pozostawał pod wpływem kultury angielskiej, w Anglii miał licznych przyjaciół i swobodnie mówił po angielsku. Świadczą o tym relacje podróżników angielskich. Williams Coxe w relacji datowanej na maj 1779 r. opisywał kolację u króla i łaskawe przyjęcie przez gospodarza. Rozmowa była prowadzona w języku angielskim, który król „zna wyjątkowo dobrze. Wyznał mi, że ma dużo sympatii dla naszego narodu i zadziwił mnie niezwykłą znajomością naszej konstytucji, praw i historii (...)”⁸. Wg Elisabeth Berkeley lady Craven król stwierdził, „iż wszelkie produkty wytwarzane w Anglii lepsze są niż pochodzące z innych krajów”⁹. Ciekawe, że kupiec angielski Marshall już w 1770 r. stwierdził, że produkty angielskiego hutnictwa cieszą się dobrą renomą w Polsce¹⁰.

W otoczeniu króla niezmiernie interesującą osobą był John Lind (1737-1781), uważany za agenta i emisariusza króla w Anglii. W 1767 r. przybył na jego zaproszenie do Polski i objął obowiązki wychowawcy bratanka króla oraz dyrektora generalnego nauk Szkoły Rycerskiej. W latach 1772-73 działał Lind na rzecz sprawy polskiej informując angielską opinię publiczną o „tyraniu i ambicji trzech mocarstw” oraz przestrzegając przed następstwami rozbiorów¹¹. Towarzyszył w podróży do Anglii w l. 1771-73

4 Julian Nieć: *Młodość ostatniego elekta. St. A. Poniatowski 1732-1764*. Kraków 1935.

5 *Pamiętniki króla Stanisława Augusta*. Przekład polski pod redakcją Władysława Konopczyńskiego i Stanisława Ptaszyckiego. T. I. Cz. I. Warszawa 1915, s. 41.

6 J.Nieć, op. cit., s. 42.

7 Ibidem, s. 102.

8 *Polska stanisławowska w oczach cudzoziemców*. T. 1. Opracował i wstępem poprzedził Wacław Zawadzki. Warszawa 1963, s. 656-658.

9 Tamże. T. 2, s. 789.

10 Tamże. T. 1, s. 17.

11 O działalności Johna Lindy w Szkole Rycerskiej pisała Kamilla Mrozowska: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765-1794)*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1961, s. 141-149; O aktywności Lindy na rzecz sprawy polskiej

bratankowi królewskiemu ks. Stanisławowi Poniatowskiemu, który czas ten poświęcił głównie na studia w Cambridge¹².

Król działał też wcześniej i usilnie na rzecz nawiązania kontaktów dyplomatycznych z Wielką Brytanią. Starania te doprowadziły do otwarcia poselstwa polskiego w Londynie w 1769 r.¹³ Starał się również w miarę bardzo skromnych możliwości finansowych wysyłać młodych ludzi na studia na uniwersytety angielskie m.in. do Oksfordu.

Współpracownik króla i jeden z pierwszych entuzjastów industrializacji — Antoni Tyzenhaus (1733-1785), wg Z. Libiszowskiej, „gigantyczny swój plan oprzeć chciał na fachowcach zagranicznych i importowanych nowościach technicznych”¹⁴.

Jeden z jego wysłanników był w latach 70-tych XVIII w. w Londynie i Manchesterze, gdzie zapoznawał się z techniką napędu maszyn fabrycznych. Sam Tyzenhaus przybył ze swą ekipą do Anglii w lutym 1778 r. i do marca tego roku potrafił zwiedzić wytwórnię, hutę szkła, muzea (m.in. British Museum), zabytki, Oksford oraz Towarzystwo Popierania Manufaktur i Handlu, gdzie szczególnie interesowały go modele maszyn¹⁵.

Najpełniejszy i najbardziej kompleksowy program studiów technicznych ale i pewnego rodzaju „szpiegostwa przemysłowego”, realizował szef kancelarii wojskowej króla generał Jan Komarzewski (1744-1810). Jan Komarzewski w latach 1789-1792 studiował w Anglii astronomię, balistykę, metalurgię. Chciał wiedzę swoją zastosować praktycznie, głównie w górnictwie i hutnictwie.¹⁶ Był przekonany o słuszności rozpozważonego wówczas poglądu o bogactwie kruszców zalegających w

w l. 1772-73 wypowiedział się Marian Henryk Serejski: *Europa a rozbiory Polski. Studium historiograficzne*. Warszawa 1970, s. 82.

12 Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 192.

13 Szerzej o tym zagadnieniu pisała Z. Libiszowska: *Misja polska...*

14 Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 196.

15 Tamże, s. 196-198.

16 Andrzej Zahorski: *Komarzewski Jan Baptysta (1744-1810)*. Polski Słownik Biograficzny. T. XIII. Wrocław 1967-1968, s. 380-383; Zbigniew Wójcik: *Aleksander Sapieha i warszawskie środowisko przyrodnicze końca XVIII i początku XIX w.* „Prace Muzeum Ziemi”. Nr 15. Cz. II. Warszawa 1970, s. 139-142; Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 252-254; Jerzy Dobrzycki: *Jan Chrzyciel Komarzewski — przyczynki do biografii*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1988, Nr 2, s. 495-507. Szczególnie ta ostatnia praca przyniosła wiele nowych informacji pochodzących ze zbioru listów Komarzewskiego do Williama Herschela (1738-1822), słynnego astronoma angielskiego. Autor prostuje też wiele błędnych wiadomości z biografii Komarzewskiego.

Polsce, szczególnie w rejonie Miedzianej Góry koło Kielc. Być może podążając tu w ślad za sugestiami króla sposobił się do objęcia kierownictwa nad górnictwem w tym rejonie. Uważał, że „nasza miedź, ołów, żelazo, mogą kraj z bogacić, gdy te metale będą wyrabiane po angielsku. Tego wszystkiego mam dokładny opis moją ręką. Trzeba tylko oswobodzenia ojczyzny. Gdy to nastąpi, sprowadzę maszyny angielskie, bez których strata czasu i pieniędzy są niezmierne, a zysk mały”¹⁷.

W liście do króla z 5 grudnia 1790 r. pisał: „Całe moje natężenie ściągało się do machin mechanicznych, hydraulicznych i hydrostatycznych, których by można użyć w Polsce, w Olkuszu, w Miedzianej Górze, w Koźenicach (...)”¹⁸. W latach 1790-1792 zwiedzał fabryki i ośrodki przemysłowe Anglii. Szczególnie zainteresowała go maszyna parowa, o czym pisał w sprawozdaniu do króla („Takich pomp widziałem między Birmingham, Liverpool, Manchester i Sheffield około 120 (...) tak dalece, że ich konstrukcję z gruntu pojąłem(...)”¹⁹.

Mimo, że głównym celem podróży i studiów Komarzewskiego było poznanie angielskiej techniki przemysłowej z myślą o zastosowaniu jej w kraju, zachował on spory krytycyzm i odradzał ślepe naśladownictwo („lubo jestem przeświadczony, że mechanika, hydraulika i metalurgia są w Anglii i Saksonii do najwyższego stopnia doskonałości przyprowadzone, wszelako co do użycia sposobów, żadnego narodu, żadnego nauczyciela ślepym naśladowcą być nie radzę”)²⁰.

Zalecał też ostrożność w stosowaniu „pompy ogniowej” (maszyny parowej), „któraby u nas lasy pustoszyła”, a w czasie pobytu w Anglii dyskutował z „królem żelaza” sławnym Johanem Wilkinsonem (1728-1808) na temat sposobów produkcji żelaza²¹. Radził natomiast stosowanie tokarni do polerowania wewnętrznych cylindrów przydatnych do produkcji miechów. Z przyczyn politycznych gen. Komarzewski nie był w stanie spożytkować w kraju praktycznie swej wiedzy uznanej w Anglii (w 1792 roku został członkiem Royal Society).

Bardzo wcześnie Anglią zainteresowali się Czartoryscy spokrewnieni ze szkocką rodziną Gordonów²². Według Władysława Konopczyńskiego,

17 Cyt. za: Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 252-254.

18 Za: J. Dobrzycki, op. cit., s. 496.

19 Za: J. Dobrzycki, op. cit., s. 497.

20 Z. Wójcik, op. cit., s. 141-142.

21 Tamże. Zob. też: J. Dobrzycki, op. cit., s. 497.

22 Stanisław Sidorowicz: *Czartoryska Izabela z Morstinów (1671-1758)*. „Polski Słownik Biograficzny”. T. IV. Kraków 1938, s. 241. Izabela z Morstinów Czartoryska

założyciele potęgi rodu i przywódcy „Familii” — ks. Michał Czartoryski (1696-1775), kanclerz litewski i ks. August Czartoryski (1697-1782), wojewoda ruski, podróżowali do Anglii²³. Później próbowali, z miernym skutkiem, zjednać sobie dyplomację angielską dla celów politycznych familii. Ks. August Czartoryski, który wg W. Konopczyńskiego, swego starszego syna Adama Kazimierza wychowywał na króla, w 1757 r. wysłał go do Anglii, ponieważ tam „najwięcej dobrego można się nauczyć”²⁴.

Ks. Adam Kazimierz został daleko za rogatki Warszawy odprowadzony przez ówczesnego rezydenta angielskiego lorda Stormonta. „Urodziwy, wykształcony, pełen walorów osobistych i towarzyskich młodzieniec, wszędzie spotkał się z jak najlepszym przyjęciem(...)”²⁵. Sztuka ta jak wiemy nie udała się zbyt wielu Polakom. To on prawdopodobnie w najbardziej efektywny sposób przyczynił się do rozwoju wpływów angielskich w Polsce i polskich w Anglii. To jego wpływ prawdopodobnie zadecydował, że od roku 1759 familia zaczęła używać nazwy „partia angielska”, a po wzory angielskie sięgnęli obficie ówcześni reformatorzy, tacy jak: Stanisław Konarski i Andrzej Zamoyski²⁶. Warto też pamiętać, że ks. Adam Kazimierz jako komendant Szkoły Rycerskiej był wychowawcą polskich elit. Swe zauroczenie Anglią przekazał też starszy książę swemu długowiecznemu synowi — ks. Adamowi Jerzemu (1770-1861). W roku 1789 przed pierwszą podróżą zagraniczną, którą miał odbyć wspólnie z matką, ojciec zaopatrzył go w instrukcję, która miała ściśle regulować program pobytu nadzorowany przez wybitnych profesorów. Celem pobytu miało być „zebranie materiałów, jakie możesz spożytkować w chwili, gdy będziesz powołanym do służby ojczyźnie” i poszukiwanie odpowiedzi na pytanie co zapewniło Anglii pomyślność i potęgę.²⁷ Konkretyzując kierunki przyszłych obserwacji synowskich wymienił starszy książę m.in. sprawy postępu technicznego w gospodarce, a zwłaszcza w

była matką Augusta i Michała Czartoryskich.

23 Władysław Konopczyński: *Anglia a Polska w XVIII wieku*. „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej”. Z. 4. Kórnik MCMXLVII, s. 99.

24 Tenże: *Czartoryski Aleksander August, książę, (1697-1782)*. „Polski Słownik Biograficzny”. T. IV. Kraków 1938, s. 273.

25 Helena Waniczkówna: *Czartoryski Adam Kazimierz Joachim Ambroży Marek (1734-1823)*. „Polski Słownik Biograficzny”. T. IV. Kraków 1938, s. 249.

26 Tamże; Z. Libiszowska: *Misja polska...*, s. 8-9.

27 Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 256; Adam Jerzy Czartoryski: *Pamiętniki i memoriały polityczne 1776-1809*. Warszawa 1986. Wstęp Jerzego Skowrona, s. 7-8.

zakresie hutnictwa i wydobycia węgla kamiennego²⁸. Zachowały się uwagi młodego księcia na temat odlewów metali szlachetnych²⁹. Poznawał także funkcjonowanie manufaktur i przodujących gospodarstw rolnych. Józef Bieliński podkreślał, że matka z synem zwiedzili „mnóstwo miast, fabryk i wielkich zakładów przemysłowych”³⁰.

Myślę, że te niepełne przecież informacje tworzą zupełnie inny obraz wyjazdów zagranicznych Czartoryskich aniżeli ten, do którego przywykliśmy. Ta pierwsza podróż i wynikające z niej wrażenia, znajomości, idee i poglądy wywarły wpływ na całe jego długie życie. Z racji swych wpływów i znaczenia mógł też być ks. Adam autorem pomysłów mających na celu przyswojenie brytyjskich osiągnięć przez polski przemysł i rolnictwo³¹. Przy pomocy rozlicznych kontaktów i więzi, również rodzinnych (Zamoyscy !), promował angielskie doświadczenia i osiągnięcia. Pośrednio o tym dowodzi również obecność w otoczeniu księcia zagorzałych anglofilów takich jak: Julian Ursyn Niemcewicz, Krystyn Lach Szyrma, Ludwik August Plater i Karol Sienkiewicz, czy rodowitych Anglików (rodziny Neville i White)³².

Ks. Adam Czartoryski od 1802 r. był faktycznym kierownikiem rosyjskiej polityki zagranicznej. Mógł zatem poznać metody i możliwości dyplomacji rosyjskiej, która od ok. 1800 r. promowała import angielskiej technologii i specjalistów do Rosji. Mechanizmy te i metody zostały później zastosowane w Królestwie Polskim przez ks. Ksawerego Druckiego-Lubeckiego³³.

Trudno mówiąc o anglofilach polskich nie wspomnieć o rodzinie Zamoyskich. Anglofilstwo Zamoyskich, podobnie jak Czartoryskich, było niejako genetyczne, ale jeszcze wcześniejsze. Obie rodziny były zresztą dość blisko ze sobą spowinowacone. Pierwszym, który zainteresował się Anglią był słynny reformator, kanclerz wielki koronny Andrzej Zamoyski

28 Tamże.

29 Tamże, s. 495-496.

30 Józef Bieliński: *Żywot ks. Adama Czartoryskiego*. Warszawa 1905, s. 45-46.

31 Adam Czartoryski wg, którego „Britain is the champion of justice and right” opracował zasady konstytucji dla Królestwa Polskiego w oparciu o zasady angielskie. W. Lipoński; op. cit., s. 51-58.

32 Stefan Kieniewicz: *Dwa konsulaty warszawskie wobec powstania styczniowego*. „Przegląd Historyczny”. T. LIV. Z. 2, s. 184.

33 Eric Robinson: *The Transference of British Technology to Russia, 1760-1820. A Preliminary Inquiry*. „Great Britain and Her World 1750-1914. „Manchester” 1975, s. 1-26.

(1717-1792). Brak jest w tej chwili źródeł tak, że nawet autor monografii poświęconej działalności społeczno-gospodarczej Zamoyskiego tylko przypuszcza, że był on podczas studiów zagranicznych (do roku 1731) w Anglii³⁴. Pośrednio dowodem tego pobytu może być fakt, że swój program reform z 1764 r. świadomie oparł na wzorach angielskich³⁵.

Ale najwięcej z wzorów angielskich w praktyce gospodarczej miał korzystać jego syn — Stanisław Kostka Zamoyski (1775-1856), wychowanek Stanisława Staszica³⁶. Żonaty z Zofią Czartoryską córką Adama Kazimierza, a więc siostrą księcia Adama Jerzego, po ślubie wyjechał oczywiście do Wielkiej Brytanii i zachodniej Europy. Zwiedzał fabryki i gospodarstwa rolne oraz poznawał wybitnych specjalistów. Jako ordynat wspierał finansowo wydawane w latach 1803-1804 pierwsze polskie czasopismo „rolniczo-techniczne” — „Dziennik Ekonomiczny Zamoyski”, na łamach którego propagowano osiągnięcia brytyjskie. Miejscem, gdzie realizował swe projekty były dobra Maciejowice i Magnuszew. Już zimą 1803/4 r. sprowadził tam z Anglii do powstającej „mechaniki” maszynę do fabrykacji rur wodociągowych. W 1805 r. zakład mechaniczny kierowany przez majstrów angielskich pracował już w pełni. Zamiarem Zamoyskiego było, aby zakład w Zwierzyńcu produkował maszyny i narzędzia rolnicze (młocarnie, siewczarnie, młynki, krajarki, wyposażenie browarów, olejarni itp.) i przez to rozślawił jego imię jako pioniera postępu technicznego w rolnictwie³⁷. Do 1843 r. głównym materiałem używanym do produkcji maszyn w zakładzie było drewno, co było zjawiskiem częstym w owych czasach³⁸.

Zamiłowania i zainteresowania ojca kontynuował Andrzej Zamoyski (1800-1874). Studiował na uniwersytecie w Edynburgu ekonomię i matematykę. Zwolennik uprzemysłowienia rolnictwa, sprowadził do swych majątków farmerów szkockich wydzierżawiając im folwarki w Michałowicach. Organizował pokazy gospodarcze osiągnięć opartych na wzorach

34 Ryszard Orłowski: *Działalność społeczno-gospodarcza Andrzeja Zamoyskiego (1757-1792)*. Lublin 1965, s. 4, 70.

35 Z. Libiszowska: *Misja polska...*, s. 8-9.

36 Ciekawe jaki to zaistniał związek psychologiczny, skoro wiadomo było, że młodzi Zamoyscy zazdrośni o matkę nie cierpieli Staszica. Znany był z kolei niechętny stosunek Staszica do Anglii.

37 Julian Bartyś: *Materiały do dziejów przemysłu metalowego w dobrach Ordynacji Zamoyskich w I połowie XIX w.* „Studia z dziejów górnictwa i hutnictwa”. T. II. Pod redakcją Jana Pazdura. Wrocław 1958, s. 191-192.

38 Tamże, s. 201-202.

angielskich. Był zwolennikiem zatrudniania w Królestwie Polskim fachowców brytyjskich i niemieckich. Synów swoich również wysłał do Anglii po naukę. Doszło do tego, że jeden z nich — Jan konsekwentny w swojej anglomanii, nie chciał wrócić do kraju³⁹.

W tym pobieżnym przeglądzie nie może zabraknąć rodziny Potockich, począwszy od Stanisława Kostki, który pierwszą podróż do Anglii odbył w 1787 r. Jego syn Aleksander (1776-1845) podczas pobytów w Anglii (1802-1825) interesował się architekturą i sztuką zakładania ogrodów. Senator Królestwa Polskiego i twórca Natolina propagował wzory angielskie w rolnictwie (tzw. „nowe rolnictwo”) praktycznie je stosując w swych dobrach wilanowskich⁴⁰. Szczególnie gorącymi adoratorami Anglii byli przedstawiciele linii łańcuckiej Potockich⁴¹.

Niefortunnie swe kontakty z Anglią rozpoczęli Radziwiłłowie. W roku 1772 Michał Kazimierz Radziwiłł („Rybeńko”) wsiadł na okręt w Rotterdamie, aby popłynąć do Anglii, ale burza zniechęciła go do tego stopnia do podróży, że zrezygnował z zamiarów⁴². Następny z Radziwiłłów przyплыł do Anglii dopiero w 1788 r. Był to Michał Radziwiłł, kasztelan wileński i właściciel Nieborowa (1744-1871). Zwiedził szczególnie gorliwie gospodarstwa wiejskie i manufaktury. Jego plan podróży zniweczył upadek ze schodów w trakcie zwiedzania obserwatorium w Greenwich⁴³.

Jedną z najciekawszych i najobszerniejszych relacji pozostawił po swej podróży w 1766 r. Michał Jerzy Mniszech. Zainteresowania jego były wszechstronne i rozległe (architektura, urzędnictwo komunalne, ubezpieczenia, straż ogniowa). Szczegółowo zwiedzał British Museum, arysto-

39 Julian Bartyś: *Zamojski Andrzej (1800 Wiedeń - 29 X 1874 Kraków)*. „Słownik polskich pionierów techniki”. Katowice 1986, s. 232-233.

40 Barbara Smoleńska: *Potocki Aleksander h. Pilawa (1776-1845)*. „Polski Słownik Biograficzny”. T. XXVII. Wrocław 1983, s. 756-758; Zob. też biogramy innych Potockich.

41 Tamże. Zob. Potocki Alfred (1822-1872), studiował w Edynburgu; Potocki Alfred (1786-1862), pierwszy ordynat łańcucki stosował wzory angielskie w rolnictwie; Potocki Alfred Józef (1822-1889), angloman, w l. 1844-1848 był attache ambasady austriackiej w Londynie; Potocki Alfred Antoni (1886-1958), ostatni ordynat łańcucki, studiował w Oksfordzie.

42 Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 224; Hanna Dymnicka-Wołoszyńska: *Radziwiłł Michał Kazimierz zwany Rybeńko h. Trąby (1702-1762)*. „Polski Słownik Biograficzny”. T. XXX. Wrocław 1987, s. 299;

43 Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 224; Krystyna Lesińska: *Radziwiłł Michał Hieronim h. Trąby (1744-1831)*. „Polski Słownik Biograficzny”. T. XXX. Wrocław 1987, s. 307.

kratyczne rezydencje i kolekcje osobliwości tak modne w XVIII w., oraz przytułki szpitalne. Fascynowały go nowości techniczne, obserwował organizację pracy i technikę w hucie szkła i manufakturach wełnianych, szczególnie w aspekcie nowości i zmian. Zaintrygowała go też konstrukcja maszyny parowej! Gorliwie śledził eksperymenty z właśnie odkrytą elektrycznością. Bywał na zebraniach Towarzystwa Popierania Sztuk, Manufaktur i Handlu. Kontaktował się z członkami Royal Society. Dokładnie zwiedził obserwatorium astronomiczne w Greenwich. Podczas podróży po prowincji angielskiej gościł i odwiedzał rezydencje, zabytki, manufaktury, mennicę, port w Bristolu, oraz uniwersytety w Cambridge i Oksford. W jego bogatym programie nie zabrakło też miejsca na zapoznanie się z osiągnięciami „nowego rolnictwa” angielskiego. Zaznajomił się ze szczepionką przeciwko ospie, którą propagował po powrocie do kraju razem ze swą żoną — Urszulą z Zamojskich⁴⁴.

Ten pobieżny przegląd nie wyczerpuje zagadnienia. Nie mówi się w nim na przykład o arystokratach, czy ziemianach interesujących się i poznających rolnictwo (gen. Dezydery Chłapowski)⁴⁵, czy o kontaktach naukowych, oraz stypendystach królewskich w Oksfordzie i Cambridge⁴⁶.

Celem tego artykułu było pragnienie zwrócenia uwagi na pewien problem. Okazuje się, że wyjazdy polskich arystokratów w XVIII i na początku XIX w. tworzyły podstawy dla przenikania angielskiej myśli technicznej na grunt polski. Kontakty te z powodu braku innych możliwości przepływu dorobku naukowo-technicznego wypełniały lukę informacyjną. Było to tym ważniejsze, że informacje te docierały niekiedy wprost do ludzi mających możliwości zastosowania ich w praktyce. Bez tych okoliczności nie w pełni można zrozumieć „inwazji” angielskiej techniki w okresie Królestwa Polskiego. Gdy dowiadujemy się o fascynacji angielską techniką księcia Ksawerego Druckiego-Lubeckiego, ministra skarbu Królestwa Polskiego w latach 1821-1830, i jego następców; powyższy kontekst lepiej pozwala zrozumieć genezę i przyczyny tej fascynacji. Można wręcz odnieść wrażenie, że ks. Drucki-Lubecki był spadkobiercą pewnej formacji myślowej ukształtowanej już w XVIII w. W przeciwnym razie obecność angielskich maszyn i techników w Królestwie Polskim będzie zakrawać tylko na pewną egzotykę. Tylko ks. Drucki-Lubecki miał

44 Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 48-52.

45 Gen. Dezydery Chłapowski w ciągu półtora roku uczył się praktycznego rolnictwa w Anglii. Adam Skalkowski: *Chłapowski Dezydery Adam (1788-1879)*, generał. „Polski Słownik Biograficzny”. T. III. Kraków 1937, s. 299-300.

46 Z. Libiszowska: *Życie polskie...*, s. 254.

możliwości realizacji swych pomysłów. Przystąpił do ich urzeczywistnienia we właściwy sobie — systemowy i zaplanowany sposób kupując maszyny i werbując specjalistów. Ale to już inna epoka.

